

POSTANOWIENIE

Dnia 1 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Igor Zgoliński (sprawozdawca)

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga,
w sprawie **H. L.**

w przedmiocie stwierdzenia prawnej dopuszczalności przekazania ściganego
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 1 października 2020 r.,

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich - na korzyść
od postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 26 lipca 2018 r., sygn. akt II AKz (...)

utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Okręgowego w W.

z dnia 27 lutego 2018 r., sygn. akt VIII Kop (...),

1) oddala kasację;

**2) wydatkami postępowania kasacyjnego obciąża Skarb
Państwa.**

UZASADNIENIE

Postanowieniem Sądu Okręgowego w W. z dnia 27 lutego 2018r. w sprawie o sygnaturze akt VIII Kop (...) stwierdzono prawną dopuszczalność przekazania H. L., obywatela Republiki Chińskiej (Tajwanu), chińskim organom wymiaru sprawiedliwości na podstawie wniosku o wydanie osoby z dnia 1 września 2017 r., sporządzonego przez Śledcze Biuro Kryminalne Ministerstwa

Bezpieczeństwa Publicznego Chińskiej Republiki Ludowej. Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone przez obrońcę ściganego. Skarżący, działając na podstawie art. 427 § 1 i § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1. art. 604 § 1 pkt. 7 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie, polegające na stwierdzeniu dopuszczalności wydania stronie chińskiej ściganego w celu przeprowadzenia przeciwko H. L. postępowania karnego i uznanie, iż nie zachodzi uzasadniona obawa, że w państwie żądającym wydania może dojść do naruszenia wolności i praw osoby wydanej, choć prawa człowieka w Chińskiej Republice Ludowej są powszechnie łamane, biorąc pod uwagę także prawo jednostki do rzetelnego procesu, zaś samo zapewnienie władz chińskich, które nadesłano do Sądu Okręgowego trzeba traktować z wyjątkową wręcz ostrożnością, biorąc pod uwagę powszechnie dostępne, obiektywne raporty, o których mowa w uzasadnieniu zażalenia; dodatkowo o wystąpieniu negatywnej przesłanki świadczy paradoksalnie sama odpowiedź, jaka nadeszła z Chin, gdzie kompletnie zignorowano najważniejsze pytania, jakie zadał Sąd Okręgowy, a które dotyczyły merytorycznej strony postępowania; skoro bowiem ujawniły się w trakcie postępowania ekstradycyjnego zasadnicze wątpliwości co do sprawstwa ściganego, bowiem przedstawiono dowody, które je negują, to właśnie swoistym testem związanym z uzasadnionymi obawami o istnieniu negatywnej przesłanki z pkt 7, była odpowiedź władz chińskich, w której nie odniesiono się do najistotniejszych pytań Sądu, co samo w sobie świadczyć może o tym, że ów rzetelny proces nie będzie zapewniony H. L.,
2. art. 604 § 1 pkt. 2 k.p.k. poprzez wykluczenie zaistnienia przeszkody ekstradycyjnej zawartej we wskazanym przepisie w sytuacji, gdy przesłane przez Państwo wzywające dokumenty nie dają wystarczających podstaw do stwierdzenia, czy czyn popełniony przez H. L. rzeczywiście miał miejsce, a co za tym idzie czy zawiera on znamiona czynu zabronionego, co przesądza, iż wydanie ściganego jest niedopuszczalne,
3. art. 366 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie wyjaśnienia wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności i odstąpienie przez Sąd od powtórnej próby uzyskania

odpowiedzi od właściwych organów' Chińskiej Republiki Ludowej na pytania zadane przez stronę polską w celu wyjaśnienia zasadniczej dla postępowania ekstradycyjnego kwestii, mianowicie zgodnie z jakimi dowodami ustalono, iż to H. L. wykonywał połączenia telefoniczne do pokrzywdzonych, które to czyny stanowiły podstawę wydania wniosku o ekstradycję.

Przedmiotowe postanowienie zaskarżył również ścigany H. L., który generalnie zakwestionował zasadność podjętej decyzji procesowej przez Sąd Okręgowy w W.

Po rozpoznaniu zażalenia obrońcy oraz ściganego Sąd Apelacyjny w (...) postanowieniem z dnia 26 lipca 2018r. II AKz (...) utrzymał zaskarżone postanowienie w mocy.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone kasacją przez Rzecznika Praw Obywatelskich, który zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie prawa procesowego, tj. art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k., polegające na zaniechaniu dokonania wszechstronnej kontroli odwoławczej poza granicami środka odwoławczego, wskutek czego doszło do rażąco niesprawiedliwego utrzymania w mocy postanowienia Sądu I instancji, które wydane zostało pomimo braku rozważenia przez ten Sąd możliwości naruszenia art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, w kontekście grożącej ściganemu kary dożywotniego pozbawienia wolności, co w konsekwencji doprowadziło do przedwczesnego uznania, że nie istnieje w niniejszej sprawie określona w art. 604 § 1 pkt 7 k.p.k. obligatoryjna przeszkoda ekstradycyjna. W konsekwencji tak postawionego zarzutu Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

Obecny na rozprawie prokurator Prokuratury Krajowej przychylił się do stanowiska Rzecznika Praw Obywatelskich.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja była niezasadna, co wobec niestwierdzenia podstaw wskazanych w art. 536 k.p.k. skutkowało jej oddaleniem. Na wstępie należy zwrócić uwagę na fakt, że materia postępowania kasacyjnego jest odmienna, aniżeli ta, której dotyczy

postępowanie odwoławcze. Nie jest rolą sądu kasacyjnego ponowna instancyjna kontrola orzeczenia, lecz jedynie eliminacja najpoważniejszych naruszeń prawa i to takich, które mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, co musi zostać wykazane w nadzwyczajnym środku zaskarżenia. Przechodząc na grunt niniejszej sprawy zważyć także trzeba, że art. 433 § 2 k.p.k. obliguje sąd II instancji do rzetelnej analizy wniosków i zarzutów podniesionych w środku odwoławczym. W niniejszej sprawie nie zostało podniesione, by Sąd Apelacyjny w (...) tego obowiązku nie zrealizował. Wszak odniósł się do błędów, które forsowali skarżący i poddał je należytej kontroli. Sąd II instancji co do zasady sprostał zatem swej ustawowej powinności i podzielił zasadność rozstrzygnięcia Sądu *meriti*. Podkreślenia wymaga zaś w niniejszej sprawie drobiazgowość uzasadnienia sądu I instancji, albowiem także przy uwzględnieniu tego faktu należy oceniać wypełnienie obowiązków kontrolnych przez sąd odwoławczy.

Przedmiotem zaskarżenia kasacją pozostawała *in casu* jednakże kwestia zaniechania dokonania kontroli odwoławczej poza granicami środka odwoławczego. Rzecz sprowadzała się do rzekomego zaniechania zbadania, czy utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia nie byłoby rażąco niesprawiedliwe, o czym traktuje art. 440 k.p.k. Konkretyzując ten zarzut Rzecznik Praw Obywatelskich w uzasadnieniu kasacji podniósł, że sąd odwoławczy nie dokonał analizy ryzyka wymierzenia ściganemu H. L. kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz nie dokonał analizy możliwości redukcji tejże kary, w przypadku ewentualnego jej wymierzenia. Zarzuty te nie zasługiwały jednakże na uwzględnienie, a tym samym nie mogły prowadzić do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia na drodze postępowania kasacyjnego.

Strona wzywająca od początku postępowania wskazywała o jakie czyny podejrzany jest H. L. i jakie sankcje w chińskim prawie karnym przewidziane są za ich popełnienie. Kwestie te – wbrew twierdzeniom zawartym w kasacji - nie umknęły więc z pola widzenia zarówno sądowi *meriti* jak i sądowi odwoławczemu, skoro *ab initio* były wiadome. Strona chińska nie tylko rzetelnie poinformowała o grożących ściganemu sankcjach karnych, lecz także w toku postępowania wskazała warunki, jakie muszą zaistnieć aby ubiegać się o obniżenie kary. Generalnie rzecz ujmując, są one uzależnione od postawy skazanego oraz

postępów w jego resocjalizacji i w tym kształcie instytucja ta ma jak się wydaje charakter fakultatywny. Również te okoliczności były znane sądom rozpoznającym przedmiotową sprawę. Zauważyć nadto trzeba, że sąd *meriti*, do którego rozważań odnosił się Sąd Apelacyjny w (...) działając jako sąd II instancji, wyraźnie określił, iż w każdym przypadku, niezależnie od katalogu przeszkód ekstradycyjnych, niezbędne jest zbadanie, czy nie zachodzą przeszkody mające swe źródło w przepisach Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (w tym art. 3 tejże konwencji). Obowiązek tego typu weryfikacji wywiódł z treści art. 55 ust. 4 Konstytucji RP oraz powołanej Konwencji. Sąd ten wskazał nadto, że dla uznania ekstradycji za prawnie niedopuszczalną w pryzmacie art. 3 EKPC konieczne jest wykazanie istnienia rzeczywistego ryzyka niezachowania tej normy w konkretnych okolicznościach i wobec konkretnej, objętej wnioskiem o ekstradycję osoby (vide k. 12-13). W dalszym toku swych rozważań taką weryfikację przeprowadził. Sąd przeanalizował sytuację ściganego, czyn o który jest podejrzany, w tym m. in. podwyższającą wymiar kary okoliczność działania w zorganizowanej grupie przestępczej. Ustalił nadto, że nie ma jakichkolwiek przesłanek do uznania prawdopodobieństwa naruszenia przez Chińską Republikę Ludową praw i minimalnych standardów określonych w art. 3 i 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950r. Pochylił się sąd i nad tym, jakie warunki ścigany będzie miał zapewnione po przekazaniu i osadzeniu w ośrodku deportacyjnym okręgu B., mieście H., prowincji G. Okolicznościom tym poświęcił dużo uwagi. Miał je na względzie również Sąd Apelacyjny w (...). Tenże sąd stwierdził, że sąd I instancji w sposób wyczerpujący odniósł się do wszystkich przesłanek niedopuszczalności wydania H. L., zasadnie uznając, iż w niniejszej sprawie nie występują okoliczności mogące skutkować odmową wykonania wniosku. Badana była m. in. przesłanka z art. 604 § 1 pkt 7 k.p.k. Co więcej, w optyce sądu mieściła się rola ściganego w zarzucanym mu czynie oraz okoliczność braku możliwości wnikliwej oceny materiału dowodowego, a tym samym braku narzędzi prawnych do weryfikacji wniosków wyprowadzonych przez stronę wzywającą. Uwzględniając te wszystkie okoliczności Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że zarówno sąd odwoławczy, jak i sąd orzekający w I instancji w sposób dostateczny dokonały analizy przesłanek ekstradycyjnych, w tym przesłanek o charakterze ujemnym.

Niezależnie od powyższych konstatacji trzeba również odnotować, że Sąd Najwyższy dostrzegł w przedmiotowej sprawie także inną relewaną okoliczność. Przypomnieć wypada, że czyny opisane we wniosku są przestępstwami kwalifikowanymi z art. 26 i art. 266 prawa karnego Chińskiej Republiki Ludowej, co w rodzimym kodeksie karnym stanowi odpowiednik przepisu art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 258 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k. Okoliczność ta wypełnia standard podwójnej karalności. H. L. jest podejrzany o popełnienie pospolitych przestępstw kryminalnych w postaci oszustw telekomunikacyjnych na szkodę w wysokości ok. 18 000 000 zł, działając w zorganizowanej grupie przestępczej. Możliwość wymierzenia ściganemu kary dożywotniego pozbawienia wolności, wbrew stanowisku skarżącego, wcale nie jawi się w niniejszej sprawie jako zupełnie realna i pewna. Kara ta jest przewidziana jako górna granica sankcji grożąca za popełnienie czynu zarzucanego ściganemu. Nie ma charakteru obligatoryjnego, a jest karą alternatywną. Kara dożywotniego pozbawienia wolności przewidywana w katalogu sankcji za popełnienie przestępstwa przeciwko mieniu nie determinuje *per se* uznania, że przekazanie nie jest możliwe. W przeciwnym wypadku niemożliwe byłoby w ogóle (niejako automatycznie) dokonywanie ekstradycji do Chińskiej Republiki Ludowej osób podejrzanych o popełnienie przestępstw tego rodzaju skierowanych przeciw mieniu, za czym przemawiałby sam rodzaj grożącej sankcji. Jest to istotne tym bardziej, że kara ta, co wynika z dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy, nie ma charakteru bezwarunkowego. Prawo chińskie przewiduje też jej redukcję. Już ta okoliczność pozwala na uznanie, że nie można zasadnie twierdzić o konkretnym zagrożeniu naruszenia przepisu art. 3 EKPC. W konsekwencji nie można też uznać, aby wydanie było bezwzględnie niedopuszczalne wedle art. 604 § 1 pkt 7 k.p.k. Powyższe kwestie należy zestawić z zapatrywaniami Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który wielokrotnie wskazywał, że kara dożywotniego pozbawienia wolności wymierzana osobie dorosłej nie koliduje ze standardem strasburskim. O kolizji można mówić jedynie wówczas, gdy jest rażąco nieproporcjonalna do winy i wagi czynu, lecz stwierdzenie nieproporcjonalności możliwe jest wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych. Katalog sankcji grożących za poszczególne przestępstwa pozostaje wszakże w ramach kompetencji stron konwencji. Dopiero sytuacja, gdy skazany nie

może inicjować procedury weryfikacji orzeczonej kary podczas jej wykonywania np. poprzez jej redukcję i to tylko w tych przypadkach, gdy zostanie ustalone, że zachowanie skazanego nie uzasadnia jego dalszej izolacji, może naruszać gwarancje wynikające z treści art. 3 EKPC (por. np. sprawy *Magyar vs Węgry*, skarga nr 73593/10, *Huthinson vs Wielka Brytania*, skarga nr 57592/08, *Harkins i Edwards vs Wielka Brytania*, skarga nr 9146/07, *Trabelsi vs Belgia*, skarga nr 140/10, *Soering vs Wielka Brytania*, skarga nr 14038/88). Innymi słowy, w myśl orzecznictwa ETPC dopiero brak instrumentów prawnych dla redukcji kary, a tym samym brak nadziei dla osób dożywotnio pozbawionych wolności co do możliwości ubiegania się o wcześniejsze opuszczenie jednostki penitencjarnej stanowić może złamanie zakazu niehumanitarnego traktowania.

Odnosnie do podnoszonego zarzutu rażącej nieproporcjonalności tego typu sankcji w stosunku do sankcji grożących w Polsce za tego rodzaju przestępstwa stwierdzić należy, że i ten argument okazał się chybiony. Istotnie, w Polsce sankcja grożąca za analogiczne przestępstwo jest zdecydowanie mniejsza. Nie w tym jednak rzecz. Oceniając niniejszą sprawę w jej całokształcie należy po pierwsze przyznać prymat państw do swobodnego ustanawiania sankcji za poszczególne przestępstwa, przy uwzględnieniu ich tradycji, kultury i obowiązującego systemu prawnego i istniejących uregulowaniach z zakresu kontroli wymiaru kary oraz dopuszczalności wcześniejszego jej zakończenia. W przeciwnym bowiem wypadku jak należy odnieść się do sankcji ustanawianych przez polskiego ustawodawcę, który np. za określone przestępstwa przeciwko dokumentom (art. 227a k.k.), a więc *in genere* o jeszcze mniejszym stopniu społecznej szkodliwości, przewiduje jako górną granicę sankcji karę 25 lat pozbawienia wolności, a dolną granicę określa na poziomie 5 lat pozbawienia wolności? Za tego rodzaju sankcją, jak i zresztą za każdą inną, stoją określone względy, których źródła szukać należy w prowadzonej przez państwo polityce kryminalnej, potrzebach ścigania oraz szeregu innych okolicznościach. Po wtóre, w zarysowanej perspektywie, mając na względzie system prawny i ustrój Chińskiej Republiki Ludowej, kara dożywotniego pozbawienia wolności za przestępstwa przeciw mieniu nie jawi się jako nadmierna w stopniu rażącym. Zważyć nadto trzeba, że w ramach postępowania o przekazanie nie jest możliwe dokonanie kompleksowej weryfikacji zebranych w

sprawie dowodów oraz ich oceny, a tym samym poczynienie niepodważalnych ustaleń faktycznych. Nie można tu zatem rozstrzygać o sprawstwie i winie w sposób kategoriyczny i pewny. Siłą rzeczy ta okoliczność musi mieć przełożenie zarówno na samą możliwość wymierzenia ściganemu kary, jak i jej ewentualną wysokość. Nie zmienia to rzecz jasna faktu, że w sprawie istnieją dowody uprawdopodobniające fakt popełnienia przestępstwa przez H. L.. Ścigany jednakowoż nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu czynów i kwestionuje ustalenia poczynione przez stronę chińską oraz dowody, w oparciu o które zostały one dokonane. W świetle powyższego stanu rzeczy oczekiwane przez Rzecznika zachowanie ze strony sądu jawiłoby się jako antycypowanie kary. Nie od rzeczy będzie też dostrzec, że jako retoryczne jawi się pytanie wedle jakich - dookreślonych -instrumentów czy też kryteriów, o których zaledwie wspomina Rzecznik Praw Obywatelskich, miałby sąd dokonać miarodajnych ustaleń analizy ryzyka wymierzenia takiej czy innej kary? W niniejszym postępowaniu ekstradycyjnym okoliczność ta jawi się więc jako wysoce iluzoryczna, oscylująca wokół zagadnień przyszłych i niepewnych. Jej ustalenie, choćby w stopniu prawdopodobnym, jest wątpliwe.

W powyżej zarysowanym kontekście nie można zatem było podzielić stanowiska Rzecznika Praw Obywatelskich i uznać, aby sądy w niniejszej sprawie, orzekając wszakże w ramach postępowania mającego na celu weryfikację wniosku w przedmiocie dopuszczalności przekazania, obowiązane były badać czy ewentualna kara za zarzucane H. L. czyny byłaby rażąco nieproporcjonalna. Określenie rodzaju kary i jej rozmiaru stanowi przy tym immanentne uprawnienie ustawodawcy krajowego i jest w zasadzie pozostawione jego uznaniu. Kwestie te w zdecydowanej mierze nie mieszczą się też ramach EKPC. Nie zachodzą tu poważne przesłanki by uznać, że w razie wydalenia ściganego do Chińskiej Republiki Ludowej zachodzić będzie duże ryzyko traktowania jej w sposób sprzeczny z art. 3 EKPC. Okoliczności o charakterze wyjątkowym, pozwalające na wysnucie tezy odmiennej, w niniejszej sprawie z pewnością nie występują.

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

